

GOŃCIEC

Cena egzemplarza 20 hal.

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:

miesięcznie 1 Kor. 50 hal.
kwartalnie 13 „ 50 „
Za odosłanie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie 16 „ 50 „

OGŁOSZENIA:

Za wiersz petitowy jednołamowy 40 h.
Nadesłane 1 Kor. 50 h.
Po kronice 3 „ —

Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa.
Rękopisów redakcyja nie zwraca.

KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro mastowe administracyji: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, poniedziałek 5. sierpnia 1918.

Nr. 34.

Straszna katastrofa kolejowa pod Oświęcimem

Obszerne sprawozdanie specjalnego sprawozdawcy „Gońca Krakowskiego” wraz z listą ofiar podajemy wewnątrz numeru.

Stan wojenny pomiędzy Anglią a Rosją bolszewicką.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego”)

Zurych, 4 sierpnia.

„Zuer. Post” donosi, że rząd sówietów ogłosił publicznie, iż między Wielką Brytanią a Rosją zaistniał faktyczny stan wojenny.

Bombardowanie Archangielska przez Anglików.

Moskwa. (B. K.). „Prawda” donosi: Krążowniki nieprzyjacielski ostrzeliwują Archangielsk. Dziennik zamieszcza na czele numeru następującą odezwę: Działania angielskiego kapitalizmu

ostrzeliwują Archangielsk sówietów. Zniszczą one strzałami dzielnice robotnicze w Moskwie, jeżeli nie zniszczymy czesko-słowackich oddziałów sztabu angielskiego.

400.000 Japończyków wkroczy na Syberję.

(Telegram „Gońca Krakowskiego”)

Berno, 4 sierpnia.

„Nouvelles Correspondence” donosi, że siły zbrojne japońskie, które wkroczą na Syberję,

wyniosą na razie 200.000 żołnierzy. Później mają one osiągnąć cyfry 400.000

Wielka bitwa na froncie uralskim.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego”)

Berlin, 4 sierpnia.

„Deutsche Ztg.” donosi z Berna: W okolicy na północ od Ufy rozegrała się między wojska-

mi czesko-słowackimi a wojskami sówietów wielka bitwa.

Kraków stanowić będzie centrum gospodarcze i polityczne Polski.

Artykuł „Reichspost” o rozwiązaniu austro-polskiem.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego”)

Wiedeń, 4 sierpnia.

„Reichspost” zamieszcza wczoraj artykuł o gospodarczej stronie rozwiązania austro-polskiego. Autor polemizuje w nim z artykułem zamieszczonym w „Reichspost” z dnia 19 czerwca, w którym zawarte było twierdzenie, że gospodarczy punkt ciężkości Królestwa, połączonego z Galicyą, nie leżałby ani w Krakowie, ani we Lwowie, lecz w Warszawie. Polska miałaby nader długą granicę z Węgrami i Prusami, a z Austryą graniczyłaby tylko na krótkiej przestrzeni na Śląsku. O ileby nie można było opanować Polski pod względem komunikacyjnym i technicznym, rozwiązanie austro-polskie nie byłoby wzmocnieniem Austrii.

Autor wczorajszego artykułu usiłuje rozprzeżyć te obawy. Polska zarówno od strony węg-

ierskiej jak i pruskiej, graniczyłaby z krajami rolniczym, a nadto połączenia kolejowe w obu kierunkach są zaniedbane, natomiast wszystkie koleje w Polsce, zdążające w kierunku południowym, zbiegają się na wąskiej przestrzeni, na której mają połączenie z Austryą. Połączenie to jest tak korzystne, że okaże się potrzeba wybudowania poczwórnego toru na kolej północnej i budowy kanału Dunaj—Odra z odnogą do Wisły. Ważna jest dalej ta okoliczność, że właśnie wąski przesmyk śląski, prowadzący z Polski do Austrii, jest wraz z górnośląskiem zagłębiem węglowym i zagłębiem dąbrowskiem i zachodnio-galicyjskiem jednym z największych źródeł przemysłowych w Austrii. Wiedeń nowożytnych przemysłowych miast otoczy wnet konserwatywny i arystokratyczny starodawny,

Kraków i uczyni z niego centrum gospodarcze i polityczne, ku któremu ciężyc będą Warszawa, Lwów i Lublin.

Artykuł zaznaczony literami A-O. jest trzecim z rządu artykułem w „Reichspost”, wykazującym korzyści austro-polskiego rozwiązania dla Austrii.

Podróż ministrów do Galicyi.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego”)

Wiedeń, 4 sierpnia.

W pierwszej połowie września udadzą się do kraju minist.: skarbu i robót publicznych i min. dla Galicyi. Celem podróży jest zbadanie obecnego stanu odbudowy kraju i ustalenie potrzeb jeszcze w tym kierunku nie zaspokojonych. W podróży weźmie udział także prezes Koła polskiego dr Tertil, który oddziałował na powzięcie planu tej podróży.

Wiedeń, (B. K.). Minister Gałęcki wyjechał wczoraj wieczorem do Lwowa.

Powrót internowanych legionistów do Królestwa.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego”)

Lwów, 4 sierpnia.

W piątek nad ranem wyjechali już wszyscy oficerowie legionowi, pochodzący z Królestwa Polskiego pod okupacją niemiecką, a internowani w obozach Tereckoez, Saldobosz, Talabor Falva, a ostatnio w Bustya Haza. Otrzymali oni pozwolenie na pobyt w Lublinie, gdyż niemieckie władze wojskowe nie zgodziły się na ich powrót do okupacji niemieckiej. Żołnierze-legioniści, pochodzący z obszarów pod okupacją niemiecką, mają w tych dniach opuścić obóz w Huszt i udać się do rozmaitych miejsc Królestwa polskiego pod okupacją austriacką.

Prezydium klubu czeskiego u premiera.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego”)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Prezydium klubu czeskiego pod przew. p. Stanka było wczoraj u prez. min. dra Hussarka i poruszyło sprawę ustanowienia sądu obwodowego w Trutnowie. Przestrzegło ono prez. min. przed kontynuowaniem systemu Seidlera i zaprotestowało przeciw przesładowaniu, na jakie narażoną jest prasa czeska. Wreszcie poruszyli posłowie czescy szereg spraw gospodarczych.

Niemcy podjęli na wschodzie zadanie nad siły.

Zamachy na Mirbacha i Eichhorna — to dopiero początek całej seryi.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Genewa, 4. sierpnia.

Jak donosi ag. Havasa, w prasie francuskiej wieść o zamordowaniu marszałka Eichhorna wywołała głozy zadowolenia. Wiele dzienników omawia to wydarzenie w związku z możliwością przywrócenia frontu wschodniego, do czego po ra obecna jest, jak się zdaje, najstosowniejszą, gdyż wojska niemieckie są zajęte na froncie zachodnim.

Z dniem każdym coraz wyraźniej występuje doniosłość interwencji koalicji na wybrzeżu murmańskim i na Syberji. Niemcy ostatecznie będą zmuszone dojść do przekonania, iż podjęły na wschodzie zadanie, któremu siły ich nie są w stanie poddać.

Najbliższa już przyszłość przyniesie Niemcom nowe trudności.

„Journal“ paryski oświadcza, iż zamachy na hr. Mirbacha i gen. Eichhorna są tylko początkiem całej seryi podobnych wydarzeń.

Stanowisko w sprawie agrarnej przyczyną zamachu.

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Rotterdam, 4. sierpnia.

„Manchester Guardian“ omawiając w artykule wstępny zamordowanie gen. feldmarszałka Eichhorna, twierdzi, iż właściwą przyczyną zamachu i wszelkich trudności dla mocarstw centralnych na Ukrainie i w Rosji jest wrogi stanowisko Niemiec wobec rewolucyjnej polityki agrarnej.

Rozstrzygnięcie wojny nastąpi w tym roku?

Nowa ofenzywa niemiecka za 2 tygodnie

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Zurych, 4 sierpnia.

Dzienniki medyolańskie donoszą z Rzymu: Konferencje niedzielne parlamentaryzmy, odbyte w ministerium spr. wewn., dotyczyły ogólnego politycznego i militaryjnego położenia. Prezydent ministrów udzielił posłom informacji, iż kierownictwo wojskowe koalicji zamierza już w roku bieżącym szukać rozstrzygnięcia woj-

ny światowej!

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Genewa, 4 sierpnia.

„Times“ donosi: Oczekujemy nowej ofenzywy w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Dlatego też nasze ataki będą kontynuowane, ażeby według możliwości nasz nowy front ustalić.

Ruch odwrotowy wojsk niemieckich.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 3. b. m.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Na północny wschód od Ypres odparliśmy wczoraj rano silny angielski atak częściowy. Poza tem ograniczyła się czynność bojowa do wywiadów i ożywającego się chwilami ognia działowego.

Grupa wojsk niem. nast. tronu: Wielkie sukcesy armii generała pułkownika Boehna w bitwie z dnia 1 sierpnia przyczyniły się do zupełnego udania się ruchu, wykonanego wczoraj. Nasze dawne pole walki ostrzeliwała artylerja nieprzyjacielska aż do rana, a na niektórych

miejscach aż do godz. 11-ej rano. Oddziały piechoty i konnicy nieprzyjacielskiej tylko nieśmiało posuwały się za naszymi ustępującymi oddziałami straty tylnych. W drobnych walkach zadaliśmy nieprzyjacielowi dotkliwe straty. W Szampanii, w pomyślnych walkach na północny zachód od Souain, wzięliśmy około 100 jeńców.

Porucznik Udet zwyciężył w walce napowietrznej po raz 41, 42 i 43, por. br. Richtofen po raz 31 i 32, wicefeldwebel Thom po raz 26. Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo dnia 3 b. m. wieczorem donoszą: Niema żadnej czynności bojowej.

Co mówią Ludendorff i Hindenburg?

Berlin. (B. K.). Generał Ludendorff w rozmowie z kilku sprawozdawcami dzienników oświadczył:

Tym razem nasz strategiczny plan ataku nie powiódł się. Ograniczył się on do sukcesu taktycznego. Nieprzyjaciel cofnął się przed nami dnia 15 lipca, następnie już dnia 16 wieczorem przerwaliśmy operacye. Zawsze staramy się przerwać operacye, gdy ofiary nie oplacają się więcej.

O Fochu powiedział Ludendorff, że jego planem było bezwzględnie przez przełamanie flanki odciąć cały łuk frontu niemieckiego na południe od Aisne. Jednak wobec wypróbowanego dowództwa armii 7-mej i 9-tej było to zupełnie wykluczone. Z atakiem z dnia 18 lipca liczyliśmy się i byliśmy na niego przygotowani. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty, skutkiem których dotkliwie ucierpiał jego przyrost sił w postaci wojsk amerykańskich i afrykańskich wojsk pomocniczych, którego my nie niedoceniamy.

Dnia 19 lipca w południe byliśmy już zupełnie panami położenia i pozostaniemy nimi dalej.

Obszar z którego ustępujemy pozostawiamy nieprzyjacielowi planowo. Słowa „zysk obszaru“ i „Marna“ są tylko słowami bez znaczenia dla wyniku wojny. Podobnie jak przedtem, tak i teraz jesteśmy pełni ufności.

Hindenburg, który następnie przemówił, pochwalił dzielność wojsk. Do Amerykan przyzwyczajają się nasze wojska równie szybko, jak do czarnych Francuzów. Pozostawili oni bardzo wielu swych żołnierzy przed naszymi pozycjami. My oszczędzaliśmy naszych żołnierzy. Ten wzgląd, oraz wzgląd na dowóz spowodował nasze zarządzenia celem przełożenia walk na obszar korzystniejszy, gdzie dla żołnierzy będą i walka i warunki zaprowiantowania lepsze.

Wszyscy życzymy sobie pokoju, ale dla nas musi być pokój honorowy. Ze będzie on taki, o tem jesteśmy silnie przekonani.

Komunikat francuski.

Wkroczenie Francuzów do Soissons.

Wiedeń (B. K.). Komunikat francuski z dnia 2 sierpnia po południu: Ataki, wykonane przez nasze wojska i oddziały sojuszników na froncie na północ od Marny, odniosły pełny sukces. Niemcy na całym froncie byli zmuszeni linie obronną, jaką obrali między Fere en Tardenois a Ville en Tardenois, porzucić i przyspieszyć odwrót. Na naszym lewym skrzydle wojska wtargnęły do Soissons. Bardziej na południe przekroczyliśmy Crise w całym jej biegu. W centrum na północ od Oureq posunęliśmy się znacznie naprzód. Przekroczyliśmy Arcey (tu nieczytelnych kilka słów w depeszy) i wtargnęliśmy do lasu Dele. Bardziej na wschód zajęliśmy Coulonges. Na naszym prawym skrzydle w naszym ręku znajdują się Gourrencourt, Villers, Agron i Tardenois. Na tym odcinku frontu posunęliśmy nasze linie naprzód mniej więcej o 5 kilometrów na północ od drogi Dormans-Reims, na ogólną linię Vesilly—Lory. Między Andre a Vesilly obsadziliśmy Gueux i Thilloise.

Komunikat francuski z dnia 3 sierpnia w nocy: Wojska francuskie posunęły się naprzód ku Vesle. Na lewym skrzydle Francuzi dotarli do Aisne między Soissons a Venivel.

Komunikat amerykański.

Wiedeń (B. K.). Komunikat amerykański z dnia 2 sierpnia wieczorem: Wczoraj wojska nasze, po silnych walkach na froncie Oureq, zajęły wzgórze 200, na południe od Goulonges i las na wschód od tego wzgórza. Rano nieprzyjaciel, rezygnując z dalszych prób powstrzymania naszego marszu, zaczął się cofać. Tuż za nim postępują nasze wojska. Posunęliśmy się już na głębokość 5 mil.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 3. b. m.

Na weneckim froncie górskim trwa dalej ożywiona czynność bojowa.

Dnia 31. lipca zginął na froncie południowo-zachodnim śmiertelnie bohater w walce napowietrznej jeden z naszych najdzielniejszych pilotów bojowych, porucznik Frank Linke Crawford.

W Albanii także po obu stronach górnego Dervoll zyskaliśmy ponownie na obszarze. Szef sztabu generalnego.

Narodni Komitet akceptuje opozycyjne stanowisko posłów ruskich.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 4. sierpnia.

Narodni Komitet odbył wczoraj nadzwyczajne zebranie, na którym, po wysłuchaniu dra Kostia Lewickiego, postanowiono zaakceptować opozycyjne stanowisko posłów ukraińskich wobec dra Hussarka i stwierdzić jednomyślnie, iż jedynym możliwym sposobem rozwiązania sprawy ukraińskiej jest podział obecnego kraju Galicji i Lodomeryi i utworzenie ze wschodniej Galicji i Bukowiny odrębnego kraju ukraińskiego w obrębie państwa austriackiego.

Wekerle u cesarza.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 4. sierpnia.

Prez. węg. ministrów, dr. Wekerle, przybył wczoraj do Wiednia i był na posłuchaniu u cesarza. Dr. Wekerle przedłożył cesarzowi do uwagi projekt ustawy o reformie wyborczej.

Uruchomienie kolei na Ukrainie.

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 4. sierpnia.

Z Kijowa donoszą, że strajk kolejarzy zakończył się zupełnym niepowodzeniem strajkujących. Strajkujący powrócili do pracy niemal na dawnych warunkach. Wczoraj z Kijowa wysłały 54 pociągi.

Dalsze telegramy na stronie 15-tej.

Straszna katastrofa kolejowa pod Oświęcimiem

Ruńnięcie 5-ciu wagonów do wezbranej Wisły. — Wstrząsające sceny na miejscu wypadku. — Kilkadziesiąt osób rannych i zabitych. — Wykaz ofiar katastrofy.

Od specjalnego korespondenta „Gońca Krakowskiego“.

Kraków, 4 sierpnia.

POWÓD KATASTROFY.

Właściwego powodu katastrofy dotychczas nie stwierdzono. W każdym razie maszynistę pociągu nr. 62, Waldmanna, oraz budnika Chacusia, pełniącego służbę na szlaku Chelmek—Oświęcim pociągnięto do odpowiedzialności. Kto zawińił, wykaże śledztwo. W znacznej jednak mierze przyczynia się do ogromu katastrofy brak przyrządów elektrycznych, zabezpieczających sygnalizację, takich, w jakie wyposażona jest przestrzeń kolei północnej od Wiednia do Bogumina. Nadto przyczynia się znacznie wyczerpanie sił personelu kolejowego, który pełni dzień i noc służbę, wśród najtrudniejszych warunków aprówizacyjnych.

Wypadek zaszedł w najkrytyczniejszym czasie, bo o godz. 4-tej nad ranem, kiedy nawet najwytrzymalszy organizm człowieka ulega w takim stopniu zmęczeniu, że mimo całego wyteżenia woli, nie jest w stanie podjąć swemu odpowiedzialnemu zadaniu.

Katastrofa wczorajsza pociągnęła za sobą stosunkowo nie wielką liczbę ofiar, a to dzięki tylko tej okoliczności, że pociągu tego używa publiczność stosunkowo nieliczna. — Gdyby nieszczęście to narażiło na którykolwiek z tych pociągów osobowych, które, jak wiemy z doświadczenia, są zawsze w niebываły sposób przepełnione, liczba ofiar byłaby wprost przerażająca.

ŚLEDZTWO.

Na miejsce katastrofy przybył sędzia śledczy, Kerekiarto z Oświęcimia, przedstawiciele inspektoratu służby maszynowej z Morawskiej Ostrawy, Dziedzic i Krakowa. Dależy skład komisji tworzą: naczelnik stacji Oświęcim, inspektor Blumenstock, starszy rewident Kovač oraz zastępca inspektora ruchu, p. Jachymiak.

CO MÓWI MASZYNISTA I BUDNIK?

Przesłuchiwany przez sędziego śledczego maszynista Waldmann twierdzi stanowczo, że zwrotnica nastawiona była na „przejazd dozwolony“, natomiast budnik Chacus twierdzi, że dał wyraźny sygnał „stój“. Dależe więc śledztwo wykaże winę.

Ofiary katastrofy.

Wśród ofiar są ciężko i lżej ranni. Ciężko ranne są następujące osoby:

Władysław Gędek, lat 17, z Nawojowej Góry, Franciszka Meres, lat 49, z Żywca, Stanisława Hylńska, lat 21, konduktorka z Krakowa.

Antonina Lisowska, lat 23, z Kalwarii, Alojzy Firch, lat 26, żołnierz z Krakowa, Piotr Baryta, lat 26, żołnierz z Krakowa, Leon Gdula, lat 25, robotnik ze Skawiny, Marya Mróz, lat 54, wdowa, z Tarnowa, Józef Holm, żołnierz.

Lekko ranni: Andrzej Wiewióra, lat 46, robotnik, z Rychnowa; Ferdynand Majewski, żołnierz z Krakowa; Jan Wielkiewicz, żołnierz z Krakowa; Feliks Zima, żołnierz z Krakowa. Stanisław Pilch, lat 48, górnik z Morawskiej Ostrawy. Mateusz Saewczyk, żołnierz z Krakowa, Jakób Szybowski, lat 54, z Kotarzyno; Ignacy Roncka, lat 64, z Wiednia; Stefan Holipka, lat 26, z Piotrowca; Natan Bakal, lat 28; Olga Męzek, lat 30, konduktorka z Krakowa. Marya Janeczak, lat 43, z Czulic. Mateusz Danich, żołnierz z Krakowa; Stanisław Morawski, lat 36, z Piotrowca; Michał Klisiak, lat 35, z Oświęcimia; Jan Wielkiewicz, lat 43, z Krakowa; Agnieszka Pilch, lat 26, z Sieleka; Wojciech Stańczyk, lat 25; Wiktorya Karpień z Lubienia; Stefania Czerwińska, lat 19, z Kalwarii; Jan Pokludka, lat 46, żołnierz z Krakowa; Marya Kwaśniewska, lat 24, z Krakowa; Leon Kwaśniewski, lat 28, z Krakowa; Stefan Dukać, żołnierz z Krakowa; Leib Gelber, żołnierz z Rzeszowa; Józef

Starzyński, żołnierz z Węgier; Jerzy Lipka, urzędnik górniczy z Temczynka; Marya Kołacz, lat 45, z Przywozu; Rudolf Roučka, monter z Wiednia; Marya Stachol, kolpajarka z Krakowa; Aron Verstaendig, lat 20, żołnierz z Krakowa; Józef Horak, lat 29, ślusarz z Krakowa; Helena Działkiewicz, lat 28, z Krakowa; Adam Drapała, ślusarz z Krakowa; Stefan Kołomołcki, uczeń Akad. sztuk pięknych z Krakowa; Jan Lemiesz, lat 26, profesor gimnazjalny z Królestwa Polskiego; Jakób Szybowski, lat 56, robotnik; Marya Chanaciek, kucharka z Bogumina; Władysław Morawski, szofer z Jarośławia; Stanisław Cwik, hamowalniczy z Krakowa.

TRUP KOBIETY.

Podczas akcji ratunkowej, podjętej jeszcze przed południem, po podniesieniu jednego z wagonów, w wodzie zanurzonych, wypłynął trup kobiety, w podartem w strzępy odzieniu. Wydobywanie wagonów z wody, pod którymi znajduje się jeszcze, jak utrzymują świadkowie.

KILKANAŚCIE TRUPÓW,

odbywa się niestrudzenie w szybkim tempie.

W ostatniej chwili donoszą nam, że wydobyto dalsze trzy trupy, których identyczność nie stwierdzono.

w szpitalu św. Łazarza.

CO MÓWIĄ RANNI?

Podajemy szczegóły katastrofy, których udzielił nam ranni, przewiezieni do szpitala św. Łazarza.

Interpelowany przez naszego współpracownika Władysław Morawski, który odniósł na szczęście, nieznaczne obrażenia, opowiada, że zbudzony został olbrzymim hukiem i wstrząsem całego pociągu. Na razie nie zdawał sobie sprawy, co się stało. Czuli, że z niesłychaną szybkością spada w dół, a gdy wagon znalazł się w wodzie i uderzył o dno, zrozumiał, że nastąpiła katastrofa.

Przeraźliwy krzyk podniósł się w wagonach. Jadące tym samym wozem kobiety, nie tylko same nie ratowały się, ale drugim utrudniały ratunek. Z trudem zdołał wydostać się przez okno, tu jednak opuściły go siły, i tylko dzięki szybkiej pomocy nie wpadł do wody.

Opatrzony i wyniesiony na brzeg, leżąc nieco zdala od miejsca wypadku, miał sposobność przypatrzeć się rozmiarom katastrofy.

WIDOK TO STRASZNY,

mówił.

Ustawiczne jęki wydobywały się z pod gruzów potrzaskanych wagonów a wprost głośno przejmujące krzyki dochodziły z wiszących nad rzeką trzech wozów.

Co chwila w oknach tych wagonów ukazywały się panicznym strachem zdjęte twarze kobiet i żołnierzy, proszących o ratunek. Tego jednak nikt nie był im w stanie udzielić. Brak było odpowiednich przyrządów, a krzątający się około ratunku robotnicy kolejowi nie odważyli się przystąpić do wozów w obawie runięcia w przepaść.

Odważniejsi, przeważnie żołnierze

WYSKAKIWALI DO WODY,

wnosząc przytem ciężkie obrażenia. W moich oczach — mówił dalej p. M. — wyskoczyło ze wiszących wagonów około 10-ciu żołnierzy. Wszyscy prawie potłukli się, a jeden dostał nadgarstka i mimo ciężkiej rany uciekał ku Wisłom od miejsca wypadku. I dzięki przytomności ratujących zdołano go wozas jeszcze pochwycić i uratować od niechybnej śmierci w nurtach wezbranej Wisły.

(pol) Już od wczesnego rana obiegła wczoraj po Krakowie szercząca się błyskawicznie z ust do ust

PRZERAŻAJĄCA WIEŚĆ

o niebываłej zarówno ze względu na ilość ofiar, jak i okoliczności jej towarzyszące — katastrofie kolejowej pod Oświęcimiem. Wieść okazała się, niestety, prawdziwą.

Pociąg mieszany Nr 62 wychodzący z Krakowa o godz. 12 w nocy najechał przy postępowaniu kol. Nr. 342 na stojący na torze pociąg towarowy Nr. 76. Katastrofa nastąpiła około godz. 4 w nocy tuż pod Oświęcimiem.

Pociąg mieszany uległ rozbiciu, przyczem część pociągu spadła do bagien wezbranej Wisły.

Celem uzyskania szczegółowych informacji o katastrofie, wysłaliśmy natychmiast naszego specjalnego sprawozdawcę, którego obszerną relację przytaczamy poniżej:

NA MIEJSCU KATASTROFY.

Około dwa kilometry przed wjazdem na stację Oświęcim znajduje się most kolejowy na Wiśle, zaś między mostem a stacją stoi sygnał odcinkowy, wskazujący, czy wjazd jest wolny, czy zamknięty. Wczorajszej nocy przybył z Krakowa pociąg towarowy Nr. 76 i zatrzymał się przed sygnałem wskazującym „stój“. Po jakimś czasie pozwolono mu ruszyć z miejsca. W tej jednak chwili nadjechał pociąg mieszany Nr. 62 wychodzący z Krakowa o godz. 12.10 po północy. Maszynista tego pociągu, widząc niebezpieczeństwo, chciał wstrzymać gwałtownie swój pociąg, składający się z 13 wagonów osobowych oraz 48 towarowych. I rzeczywiście osobowe wagony, idące tuż za lokomotywą, zatrzymały się, jednakowoż siła pędu wagonów towarowych była tak wielką, że wysadziła z szyn wagonów osobowe, z których pięć runęło do nurtu Wisły, a dwa zawisły w powietrzu

WSTRZĄSAJĄCY OBRAZ.

Całe stopy wagonów z zerwanymi dachami, boczne ściany pogruchotane, a na nich strzępy zakrwawionych ubrań, dwa wagony osobowe zanurzone w wezbranych falach Wisły, a nad nimi wiszące w powietrzu i spiętrzone szkielety dalszych wagonów — oto wstrząsający nerwami widok miejsca katastrofy.

CO MÓWIĄ PASAZEROWIE.

Gdy pociąg wjeżdżał na most, dało się nagle uczuć gwałtowne wstrząśnienie, połączone z pięknym hukiem i trzaskiem łamiących się dachów i ścian oraz brzękiem tłuczonych szyb. Wśród pasażerów, składających się przeważnie z żołnierzy urlopników i ubogiej ludności, podróżującej przeważnie pociągami mieszanymi powstał nieopisany tumult. Płacz, krzyk, wołania o ratunek mieszały się naprzemian z łomotem osuwających się w nurty Wisły wagonów.

AKCYA RATUNKOWA.

Na miejsce katastrofy zawieziano telefonicznie i telefonicznie pociągi ratunkowe z Krakowa, Bielska i Dziedzic, które też w krótkim czasie zjawiły się na miejscu. Akcyę ratunkową prowadzili urzędnicy stacji Oświęcim, oraz organa służby technicznej, przybyłe pociągami ratunkowymi, którzy z prawdziwym poświęceniem i wśród niezwykle trudnych warunków niesli pomoc nieszczęśliwym ofiarom. Na miejscu katastrofy znaleźli się też wkrótce pp. lekarze: dr. Słószarczyk i dr. Lelnkram, lekarz wojskowy z Oświęcimia, dr. Piotrowski z Krakowa, oraz drowie Siegmund i Gröss z Dziedzic. Opatrzonych ciężko rannych wysyłano pociągami ratunkowymi do szpitali do Krakowa i do Bielska.

Sprawa chełmska w polskim parlamencie.

KRAKÓW, 4 sierpnia.

Sprawa chełmska odżyła świeżo w dyskusji na posiedzeniu warszawskiej Rady Stanu.

W sprawie tej zabrała głos stolica Polski, zabrał głos polski parlament.

Wszystkie reprezentowane w nim żywioły, od najbardziej umiarkowanych do najskrajniejszych, znalazły się

NA PLATFORMIE JEDNOMYŚLNEGO PROTESTU

przeciw oderwaniu męczeńskiej Chełmszczyzny od pnia macierzystego.

Obiad i dyskusji nie zamącił żaden dysonans, żaden zgrzyt przeciwności partyjnych.

Przez usta przedstawicieli Królestwa Kongresowego mówiła Polska cała, mówił cały naród. Jak błąd granitowy, zwarty i w poczuciu doznanej krzywdy — jednomyślny.

I ta jednomyślność właśnie, z jaką w sprawie chełmskiej zabierali głos przedstawiciele stronnictw poszczególnych, ta zaznaczona w przemówieniach stanowczość w ocenie przypieczętowanego traktatem brzeskim faktu, nadaje dyskusji warszawskiej jak najdonioślejsze znaczenie.

W sprawie chełmskiej, srogą raną krwawiącą się w sercu polskim, zabierali tu głos nie przypadkowo wysunięci w górę na barkach głosu mówcy wiecowi, dający odruchowo wyraz wzburzonym uczuciom własnym i otoczenia.

Z warszawskiej trybuny parlamentarnej przemawiali mężowie, pełni powagi i rozwagi, wążący każde słowo i za każde słowo odpowiedzialni, powołani do dawania na zewnątrz wyrazu poglądom i usposobieniom, nadziejom, pragnieniom i uprawnionym żądaniom reprezentowanego przez siebie narodu.

Dyskusji tej przysłuchiwał się naród polski z zapartym oddechem i cały naród z wywodami mówców i ich protestami się solidaryzował. Bo

KWESTYA CHEŁMSKA NIE JEST I NIE MOŻE BYĆ DLA NARODU POLSKIEGO KWESTYĄ SPORNĄ,

Jak, jak dla rdzennego Austryaka lub Węgra nie jest sporną kwestyą przynależność Siedmiogrodu do Monarchii, a dla rdzennego Niemca przynależność do Rzeszy Alzacji i Lotaryngii, tem więcej, że Chełmszczyzna i Podlasie są przecież bardziej polskie, aniżeli austriacko-

węgarskim jest Siedmiogród, a niemieckim — kraj alzacko-lotaryński.

W tem właśnie zsolidaryzowaniu się wszystkich warstw narodu polskiego z wywodami i protestem członków warszawskiej Rady Stanu, w tej jednomyślności, z jaką ich przemówienia zostały przez ogół polski przyjęte, tkwi doniosłość znaczenia dyskusji chełmskiej.

Tego zbiorowego protestu polskiego słuchała wszak także cała zagranica, słuchali najbliżsi sąsiedzi państwa polskiego, skazani położeniem geograficznym na ciągłą styczność z nami w przyszłości.

Nie tylko w naszym, ale i w interesie tych ostatnich leży jak najprzyjaźniejsze ukształtowanie się wzajemnych naszych stosunków.

I oto dowiedzieli się oni z ust przedstawicielstwa polskiego, przy tworzeniu którego sami współdziałali, że droga do zgody i zaufania wzajemnego prowadzi

PRZEZ... REWIZYJE TRAKTATU BRZESKIEGO,

przez wykreślenie z niego tych punktów, które godzą w nasz bezsporny stan posiadania narodowego.

Innej drogi pozyskania w przyszłym państwie polskim lojalnego sąsiada niema. Traktat brzeski musi być zmieniony, a przy jego zmianie i ustaleniu nowych stosunków granicznych muszą być wysłuchane i uwzględnione żądania i potrzeby tego narodu, którego losy traktat ten w znacznej mierze, a jednostronnie rozstrzyga.

Dyskusja chełmska jest ponadto poważnym

OSTRZEŻENIEM POD ADRESEM NIEMIEC,

jakie stosunki wytworzyłyby się musiały pomiędzy państwem polskim a Niemcami, gdyby niemieckie sfery rządzące nie zdołały się oprzeć żywo propagowanej w Niemczech myśli naruszenia granic zachodnich Królestwa.

Akt tego rodzaju, będący ukoronowaniem krzywdy, wyrządzonej narodowi polskiemu w Brześciu Litewskim, musiałby, jak świadczy o tem przebieg dyskusji chełmskiej, w niwecz obrócić wszelkie plany mocarstw centralnych, zmierzające do oparcia stosunków swoich z Polską na fundamencie wzajemnej życzliwości i zaufania.

A skoro tak jest, skoro polityka mocarstw centralnych zmierza istotnie do pozyskania sympatii 28-milionowego narodu polskiego, to żywić należy nadzieję, iż przestroga, jaką stanowi dyskusja chełmska, nie przebrzmi tam, zwłaszcza zaś w Niemczech — bez echa.

czynienia starań o najszybsze przyjęcie przez władze państwowe polskie nadzoru i zarządu nad obrotem płodami rolnymi i surowcami na całej przestrzeni Królestwa Kongresowego, a zanim to nastąpi, aby przestrzegano, by obrót ten oparty był na pewnych ustalonych warunkach.

NA DROGĘ WOJSKOWEGO PRZYMUSU?

W czasie dyskusji członek Rady Nar. Kiniorski podniósł, że po dwu latach niefortunnych prób, władze okupacyjne zwróciły się do przedstawicieli instytucji rolniczych w zeszłym roku z propozycją współdziałania. Propozycję przyjęliśmy. Wiadomo, jak zostali Polacy zawiedzeni.

BĘDZIEMY CHODZIĆ BEZ BUTÓW.

Pozwolę sobie na dyskusję — mówił dalej Kiniorski — ściśle łączącą się jednak z naszym tematem, ilustrującą tę straszną sytuację ekonomiczną, w której nasz kraj się znalazł. Otóż, gdy Henryk Sienkiewicz 40 lat temu wyjeżdżał do Ameryki, miał z urzędnikiem komory pruskiej w Toruniu dyalog następujący:

— Pan masz parę butów całych?

— Czy pan chciał — odpowiedział — żeby u nas wszyscy chodzili w podartych butach?

Urzędnik zamyślił się i może pomyślał, że przyjdzie czas i na to. Otóż proszę panów taki czas przyszedł, że nie tylko w podartych butach będziemy chodzili, ale w takiej sytuacji, jaka się wytworzyła, będziemy chodzili bez butów. Chcę zwrócić uwagę na to, że sytuacja jest groźna i że władze okupacyjne powinny mieć wzgląd na to. (Grzmiące oklaski).

Po kilku przemówieniach wnioski komisji rolnej uchwalono.

Rada Stanu uchwaliła następnie w trzecim czytaniu en bloc projekty ustaw: 1) o ochronie lokatorów, 2) o placach nauczycieli publicznych szkół elementarnych i 3) w sprawie taksy dla komorników sądowych.

W dalszym ciągu Rada Stanu, po wysłuchaniu krótkich przemówień wnioskodawców przyjęła wnioski J. Wolszyńskiego i tow. w im. Zjednoczenia narodowego w sprawie przejęcia policji w Łodzi i w innych miastach przez samorządy lub władze państwowe polskie, oraz wniosek komisji finansowo-gospodarczej z przekazanych jej wniosków w sprawie komisji apelacyjnej do spraw podatku od majątku.

O godz. 12 m. 15 po północy marszałek zamknął posiedzenie Rady Stanu, wyznaczając następne na dzień 2 września, z tem jednak, że w ważnym wypadku może być zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady Stanu.

„Niemieckiej białskiej twierdzy granicznej grozi niebezpieczeństwo!“...

ALARM WSZECHNIEMCÓW ŚLĄSKICH.

KRAKÓW, 4. sierpnia.

(mir.) Organ wszechniemieckich sfer śląskich „Ostschles. Deut. Ztg.“, znany ze swych polakożerczych wystąpień, zamieścił w tych dniach gwałtowny artykuł pt.: „Niebezpieczeństwo polskie“, w którym ostro zwalcza starania polskie o upaństwowienie polskich szkół średnich w Białej i Orłowej.

Wspomniawszy o staraniach Koła polskiego podjętych w tej sprawie i przyrzeczeniach, jakie poczynili ministrowie Cwikliński i Twardowski, pisze organ wszechniemiecki:

„Rozwój całej tej sprawy nie uszedł naszej czujności, a dzienniki polskie skarżyły się na to, iż spełnienie ich żądań rozbiło się o opór Niemców śląskich.

Obecną chwilę uważamy za odpowiednią i dostatecznie ważną, aby wystąpić ze stanowczym protestem przeciw upaństwowieniu polskich

Prace Rady stanu.

WARSZAWA, w sierpniu.

(wo) Na posiedzeniu Rady Stanu w dniu 31 lipca

ZŁOŻYL HR. LERCHENFELD OBSZERNE WYJAŚNIENIE

w sprawie losu internowanych Polaków w Niemczech oraz warunków, wśród jakich pracują tam robotnicy polscy. Wyjaśnienia streszczały się w tem, iż robotnikom ani internowanym nie dzieje się żadna krzywda.

Znamienny był końcowy ustęp wyjaśnień, który brzmi dosłownie:

Przez zwyciężenie armii rosyjskiej, przez przelaną krew 67.000 walczących żołnierzy, którzy za swą ojczyznę na polskiej ziemi polegli, zostało Królestwo Polskie objęte okupacją i gospodarką państw centralnych. I ten kraj musi ponosić ciężkie ofiary. Nieście je, panowie, z wytrwałością pamiętajcie o tem, że niema u nas dziś ani strzechy, ani pałacu, w których nie oplakiwanoby śmierci drogiego blizkiego. I z kolei postawcie sobie, panowie, pytanie, czy nie są warte celu wasze ofiary, wasze trudy, wasze cierpienia.

RABIN PERLMUTTER BŁOGOSŁAWI POLSCE.

Następnie wygłosił rabin Perlmutter, starzec długiej, białej jak śnieg, brodzie, rodzaj ka-

zania, w którym błogosławił Polsce.

Perlmutter przemówił jak następuje (w streszczeniu):

„Jest król wszech królów, który obsadza królów na tronach i ich strąca. Naród polski, nasza stara matka, nasza ziemia z długiego uśpienia ocknęła się. Doszło do tego z łaski bożej, że utworzona została Rada Stanu, składająca się z tylu poważnych osób, mających przed sobą jedyny cel, jedyną metę: rozwinąć państwowość polską. Mądrość, siła i bogactwo są to najważniejsze czynniki w życiu człowieka. To jest słuszne, że Rada nasza tak gorliwie zajmuje się sprawą przyścia z pomocą wszystkim uciskionym. Ze wzruszonym sercem wnoszę ręce nasze do Najwyższego Kierownika losów naszych i mówię: Oby natchnął serca wasze, panowie, Bóg mądrością i rozwagą, tudzież życzliwością i przychylnością względem nas, Izraelitów, którzy zawsze jesteśmy gotowi z całej duszy i ciała służyć i spełniać obowiązki swe obywatelskie wobec Polski. Niech więc słońce szczęścia naszego już więcej nie zachodzi i niech żyje Polska!“ (Okłaski).

O OGRANICZENIE ŻAŻAŃ APROWIZACYJNYCH WŁADZ NIEMIECKICH.

Następnie omawiano sprawę aprowizacji i rekwiizycji, poczem komisja rolna postawiła wniosek, aby Rada Stanu wezwiała rząd do po-

szkół średnich na Śląsku wschodnim i w obszarze naszych interesów w Galicyi. do którego należy w pierwszym rzędzie powiat bialski. Pomijając już, iż co do tych polskich szkół średnich idzie nie o potrzeby kulturalne, lecz o natarcia polityczne na polu szkolnictwa jak np. w Białej wprost o zdobycie tego niemieckiego(!) miasta, — nie możemy pozwolić na dalsze rozprzestrzenianie się wpływów elementów wszechpolskich, dla których głównym rozsądnikiem jest polska szkoła średnia i rozszerzanie się ich na Śląsku i w sąsiednim powiecie bialskim, a to zarówno ze względów na interesa narodowe, jak i państwowe. Albowiem dziś już jest rzeczą pewną, iż w przyszłości na Śląsku i w okręgu bialskim zapanują inne stosunki, niż w Galicyi, jak zawsze, cieszącej się osobnym sposobem traktowania. Nie ulega też wątpliwości, iż tutejszy element polski będzie się rozwijał w występującym już dziś wyraźnie kierunku wrogiej dla państwa irredenty.

Czyż daloby się to usprawiedliwić wobec trybunału historii, gdybyśmy dopuścili, aby Polacy

TUŻ PRZED ZAMKNIĘCIEM BRAMY

urządzili sobie jeszcze na naszym obszarze kilka placówek?

Protesty bezpośrednio zainteresowanych przedstawicielstw gmin bialskiej i bielskiej przedstawiono miarodajnym kołom w Wiedniu. Niechajże teraz śląska rada narodowa i śląscy posłowie parlamentarni dolożą starań, aby doшло do wiadomości rządu, iż wszyscy niemieccy posłowie austriaccy, jako przedstawiciele niemieckich prowincji austriackich, nie dopuszczą pod żadnym warunkiem, aby miasto Biała, nazwa wschodnia twierdza graniczna, została zagrożona w myśl dyktatu Koła polskiego.

Wywody organu niemieckich nacjonalistów śląskich na temat niemieckości ziemi śląskiej i niemieckiej twierdzy granicznej bialskiej — mówią same za siebie i komentarze byłyby zbędne.

Natomiast na podkreślenie zasługują dwa momenty w przytoczonych wynurzeniach „Ostschles. D. Ztg.“, a mianowicie twierdzenie, iż na Śląsku i w powiecie bialskim zapanują inne stosunki niż w Galicyi, jakoteż zwrot o „bezpośrednim zatrzaśnięciu bramy“. Nadzieje te opiera organ Niemców śląskich na polityce zniemczania Austrii i oddawania jej pod kontrolę wszechniemieckich sfer z poza północno-zachodnich etapów granicznych. Tymczasem stosunki w ostatnich czasach uległy pewnej zmianie, wbrew życzeniom hakatystów.

Placówki rządowe polskie w Austro-Węgrzech.

KRAKÓW, 4 sierpnia.

Z biura krakowskiego Depart. stanu Król. Polskiego otrzymujemy następujący komunikat:

Wobec tego, że dziś nie podobna przewidzieć, jaki stosunek prawno-państwowy będzie istniał pomiędzy monarchią austro-węgierską a Polką, nie można również obecnie określić, jaką ostateczną formę przybierze urzędowe przedstawicielstwo rządu polskiego w Wiedniu. Jeżeli Polska zostałaby państwem od Austro-Węgier niezależnym, w takim razie prawdopodobnie byłaby reprezentowana, podobnie jak inne państwa, przez swą ambasadę; jeśli Polska byłaby złączona z Austro-Węgrami przez osobę wspólnego monarchy, w takim razie, być może, Polska miałaby w Wiedniu ministra a latere i swój „Dom polski“, podobnie, jak dzisiejsze Węgry swego ministra i swój dom węgierski. Ponieważ jednak szereg spraw bieżących wymaga stałej obecności w Wiedniu reprezentanta rządu polskiego, więc tymczasowo, nim sprawa urzędowego jego obarunku zostanie sformalizowana przez takie albo inne rozstrzygnięcie sprawy polskiej, reprezentacya taka istnieje w charakterze pół-oficjalnym.

Reprezentantem Rządu polskiego na Austro-Węgry i szefem misji polskiej jest Stefan hr. Przeździecki, zastępcą hr. Przeździeckiego jest

p. Tytus Filipowicz; referentem spraw handlowych jest dyrektor Adam Fabociński, referentem prasowym dr. Edmund Parnes, referentem spraw prawno-administracyjnych dr. Marceł Szarota. do niedawna legionowy officer placu w Wiedniu. Reprezentacya polska posiada swą specjalną Delegacyę na Węgry. Delegatami jest p. p. Tadeusz Ligeza-Stamirowski, któremu asystują dr. Juliusz baron Syntinis i p. Karol Banyay. Adres tymczasowy Reprezentacyi na Austro-Węgry jest: Wién VI. Linke Wienzeile 4. Adres Delegacyi w Budapeszcie: Erzebet Koer ut 21 Aito 21. Oprócz tego istnieje od kilku miesięcy Biuro Depart. Stanu w Krakowie (adres: ul. Floryańska 32, III. p.). W najbliższym czasie zostanie otwarte Biuro Departamentu Stanu we Lwowie.

NA DOBIE.

KRAKOWIACZKI 'APROWIZACYJNE.

Dyrektor teatru
Dobrze ze mną zna się,
Da mi nieraz bilet,
Gdy ma pustki w kasie

Trafikantka stara
Bilety dostanie
I trochę tytoniu
Ofiaruje za nie.

Zaniosę ja tyton,
Chociaż ladajaki,
I od sklepiczarki
Dostanę ziemniaki!

Za ziemniaki kawę
Sąsiadka użyczy,
A za kawę — cukru
W kawiarni płatniczy.

A za cukier masło
Sprzeda mi mleczarka,
I tu się okręzna
Kończy gospodarka.

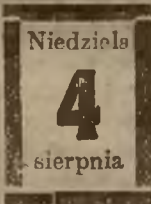
Dyrektor teatru
Dobrze ze mną zna się —
Bilet mi pomocą
Jest w wojennym czasie.

Za tego człowieka
Dam sobie ściągę szyję,
Bo przy nim ja także
Przecież z Sztuki żyję!... Kruk.

Chwila bleżąca.

Kalendarzyk.

Znal. św. Szczepana
Wschód słońca 5:27 m.
Zachód słońca 8:02 m.
Długość dnia 14 g. 33 m.



REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela po poł.: „Faust“.
Niedziela wiecz.: „Sprzedana narzeczona“.
PARK SPORTOWY: Rudolfshuegel—Cracovia.

Nowe badania naukowe w Tatrach.

Sekeya krajoznawcza kółka Przyrodników U. U. J. odczuwając wielkie luki w badaniach fauny Tatr, postanowiła, rozporządzając tylko własnymi środkami, rozpocząć tam systematyczne poszukiwania, biorąc za oparcie istniejącej przy Kółku Przyrodników fundusz im. W. Nalkowskiego, odsetki którego przeznaczone są na wycieczki naukowe.

Po porozumieniu się z komisją fizyograficzną Akademii Umiejętności i pod jej protektoratem dnia 19 lipca wyruszyła pierwsza polska ekspedycya faunistyczna w Tatry, w której udział przyjęli pp.: Jan Prüffer, asystent Wszech. Jag., St. Krzysik i Józef Fudakowski.

Głównym terenem badań były hale Gąsienicowe wraz z ich stawami i potokami, stoki Lilowego, Dolina Walentkowa, Wierch Cicha, Ciemne Smreczyny, Dolina Pięciu Stawów Polskich, Dolina Roztoki oraz przestrzeń między Roztoką a Morskiem Okiem. Podczas wycieczki

zwrócono główną uwagę na faunę łądową, oraz faunę potoków dotąd zupełnie nie badanych, rozmieszczając się na granicy górnego regła oraz hali. Bogate zbiory motyli, błonkówek, wijów i innych grup państwa zwierzęcego zestawione podczas wycieczki, zostały powierzone specjalistom w celu naukowego ich opracowania.

„Związek wiernych sług cesarza“.

(mir). Sfery wszechniemieckie Rzeszy wyłoniły ze siebie nową formacyę wojowniczą pod nazwą „Związku wiernych sług cesarza“ (Bund der Kaiserstreuen). Nowa organizacya w imię lojalizmu i patriotyzmu wypowiada wojnę stronnictwom i kierunkom myśli nie-wszechniemieckim.

W wydanej odezwie twierdzi Związek, iż to właśnie on spowodował zwrot w rokowaniach brzesko-litewskich i przyczynił się do usunięcia Valentiego i Kuehlaanna.

Akcyą jego ma także na celu zwalczanie rządu w imię praw korony.

Odezwę podpisał szereg wybitnych osobistości, wysokich urzędników cywilnych i wojskowych.

Dobre chęci Związku zostały atoli — nie ocenione, albowiem oficjalna „Nord. Allg. Ztg.“ zamieściła artykuł wcale dla związku nie-pochlebny.

Rekwizycya złotych przyborów liturgicznych?

(ch) W niemieckiej dycecezy Fulda — jak donoszą dzienniki berlińskie — wielkie poruszenie w wielu gminach katolickich wywołała niepokojąca wieść, iż rząd zamierza zarekwirować część złotych sprzętów liturgicznych, jak: monstrancye, kielichy itd., znajdujących się w posiadaniu kościołów, aby tym sposobem zabezpieczyć Bankowi Rzeszy dostateczny zapas złota.

To spowodowało arcybiskupów do zwrócenia się do czynników miarodajnych o autoratywne wyjaśnienie.

W odpowiedzi otrzymali wyjaśnienie, że takie zarządzenie na razie nie jest zamierzonym.

— Na razie — — —

Przed wyrokiem w procesie Malvy'ego.

(mir) Proces przeciw b. ministrowi, Malvy'emu — jak donoszą pisma paryskie — postępuje rażno naprzód. Przesłuchano już prawie wszystkich wezwanych świadków. Z żądaniem przesłuchania wystąpił ostatnio i b. premier, Caillaux, przeciw któremu toczy się śledztwo w sądzie wojennym o zdradę stanu.

Wyrok w sprawie Malvy'ego ma — jak oczekują — zapasć w najbliższych dniach.

Prasa francuska w głosach o procesie ciągle jeszcze przedstawia dwa różne obozy; dzienniki prawicowe nie kryją swego oburzenia z powodu korzystnych dla podsądnego zeznań byłych premierów: Vivianiego, Ribota i Brianda. „Action francais“ domaga się nawet wprost postawienia ich w stan oskarżenia.

Prasa lewicowa daje wyraz zadowolenia z toku rozprawy.

(x) OTWARCIE SMOCZEJ JAMY.

Dziś o godz. 10 rano nastąpi otwarcie Smoczej Jamy dla publiczności. Fakt to ważny w historii Wawelu, a jeszcze większe znaczenie mający dla współczesnych. w pierwszej linii dla mieszkańców Krakowa, dla których pieczary Wawelu były zupełnie nieznanne.

Przed tygodniem umieściliśmy na tem miejscu artykuł o Smoczej Jamie, obejmujący wraz z planem dokładny jej opis. Przytoczone tam szczegóły co do rozmiarów pieczar i komórek przydadzą się zwiedzającym, którzy zresztą przedewszystkiem będą mieli pełnię wrażeń z powodu malowniczości jaskiń, wywołanej trafnym rozmieszczeniem dyskretnie pozakładanych świateł elektrycznych. To sztuczne oświetlenie wywołuje w grotach półmrok, w którym jednak oko po krótkim już czasie rozróżnia drobne nawet szczegóły, co przyczynia się do spotęgowania efektów.

W dniu wczorajszym o godz. 9 rano odbyło się poświęcenie nowych schodów, wiodących do jamy.

poczem zwiedził ją miejscowy komitet wawelski, oprowadzony przez prof. A. Szyszkę Bohusza.

W południe zwiedzili ją zastępcy prasy, od-fotografowawszy się poprzednio na tle zejścia do jamy. Szczegółowych wyjaśnień udzielił również prof. Bohusz.

Od dzisiaj zwiedzających będzie grupami oprowadzał specjalnie do tego celu ustanowiony przewodnik. Wstęp do jamy wynosi 1 koronę.

Z OPERY. W dzisiejszym przedstawieniu „Sprzedanej narzeczonej” ostatni występ p. M. Pilarz-Mokrzyckiej, która po kilkutygodniowej przerwie wystąpi jeszcze raz na naszej scenie. W niedziel-nem, ostatniem w tym sezonie przedstawieniu „Sprzedanej narzeczonej”, Marzenką będzie p. M. Bogucka. Artystka partycję swoją, którą na scenach czeskich wzbudziła rzetelny podziw, śpiewać będzie w języku czeskim. Przed niedawnym czasem donosiły pisma czeskie, iż córka Smetany, widząc po raz pierwszy naszą artystkę w tej partycji, określiła ją jako najlepszą Marzenkę, jaką widziała na scenach czeskich. W niedzielę po południu po raz ostatni w tym sezonie „Faust”, z p. Argasińską, która jako Małgorzata zyskała w Warszawie powszechne uznanie krytyki, oraz pp. Jaworzyńską, Lubienieckim, Tarnawskim i Romanowskim.

(4) **TEPIENIE WYWOZU Z KRAKOWA.** Oddział dla kontroli towarów przy starostwie w Krakowie, powstający pod kierownictwem dra Studzińskiego, wykazuje w swem sprawozdaniu niezwykle owocną działalność. Od 25 kwietnia b. r. skonfiskowano ogółem kilkaset klg. rozmaitych artykułów codziennego użytku. — Skonfiskowane artykuły rozdzielono między ochronki, szpitale, zakłady opiekuńcze i t. d.

(4) **PODBIJANIE CFN ZIEMNIĄKÓW PRZEZ OBCYCH AGENTÓW.** Po kraju uwi-ają się pozakrajowi agenci i zawierają w po-wiatach, przydzielonych innym jednostkom konsumcyjnym kontrakty o dostawę ziemniaków. Dotyczy to przede wszystkim nadwyżek pro-dukcyj ponad 70 ctm metr. z hektara, a to po cenach 40—50 kor., przy równoczesnym złożeniu zadatku 75 proc. ceny kupna. Wskutek tej manipulacji agentów ziemniaki drożeją, a pro-ducenci nie chcą zawierać kontraktów pod nor-malnymi warunkami. Postępowanie tych agen-tów jest nieprawne, a starostwa otrzymały in-strukcję, by agentów dopuszczających się na-dużyć natychmiast aresztowały i surowo karały.

(4) **SKONFISKOWANA SZYNKA.** Na dworcu kolejowym odebrano niejakiemu Mojszowi Klubmanowi, żołnierzowi z Wiednia, 50 kg. szynki i 50 kg. słoniny. Dla zmylenia władz od-dał te specjalnie dwóm żołnierzom 4 p. p., któ-rzy mieli bezpiecznie układować je w wagonie.

(4) **WŁAMANIE DO KANCELARYI TEATRU MIEJSKIEGO.** Wczoraj w nocy nieznaní na razie sprawcy włamali się do kancelaryi teatru miej-skiego. Rozbili biurka, jak również kufry z gar-deroba dyr. Siedleckiego i przygotowali sobie ol-brzymi toboł ze skradzionymi przedmiotami. Wła-nywacze jednak zostali spłoszeni, gdyż toboł zo-stał w kancelaryi i uciekli. Brak kilku warto-ściowych depozytów dyr. Solskiego.

(4) **KRADZIEŻ 500 KART CUKROWYCH.** Do biura rozdawnictwa kart cukrowych na Zwierzyn-cu włamali się dziesięciu nocy nieznaní — zeszlicz-kowie i skradli z biurek 500 kart cukrowych. Naczelnik biura, p. Strojek, zarządził natychmiast energiczne śledztwo i jest nadzieja, że sprawa zostanie ujęta.

(4) **GROŹNY POLICYANT.** Ulicą Wielopole sdałał spiesźnie dwóch chłopaków, niosąc ol-brzymi toboł. Na widok policyanta wynurzają-cego się z za węgla, porucili toboł i uciekli. W tobole znaleziono 28 kapeluszy męskich, trze-wiki i garderobę. Rzeczy te pochodzą prawdo-podobnie z kradzieży.

(4) **NIEUDAŁY NAPAD BANDYCKI?** Wczo-raj wieczorem, gdy p. J. K. w towarzystwie swego przyjaciela zdążył bryczką do Krakowa, zauważył w ciemnościach nadjeżdżającą fur-mankę. W chwili gdy oba pojazdy zrównały się, z furmanki wyskoczył jakiś chłop i żądał od p. K. wylegitymowania się, grożąc rewolwerem. Zdołano go jednak ubezwładnić i sprowadzić do Krakowa na policję. Tu okazało się, że nie-doszły bandyta jest to gospodarz z Woli Ba-torskiej, Piotr Siwek. Siwek zapytany o powód swego postępku, odrzekł, iż chciał sobie pożar-tować i postraszyć panów z miasta. Na razie zatrzymano go w aresztach.

(n) **DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE** członków Spółki spożywczej oficyantów kanc. i służby sądowej w Krakowie, stow. zarej. z ogr. por. odbędzie się dnia 18 sierpnia 1918 o godzi-nie 1 popołudniu, w sali rozpraw apelacyjnych c. k. Sądu krajowego cywilnego w Krakowie, ul. Grodzka L. 52, I p., drzwi Nr 31.

— 0 —

NOWI BISKUPI. W katedrze wrocławskiej, w październiku r. b. odbędzie się konsekracja na bi-skupów tytularnych księży: prałata Wojciecha Owczarka, regensa konsystorza generalnego, prałata Władysława Krynickiego, regensa semi-naryum dyecezyjalnego i kanonika Maryana Ful-mana, proboszcza parafii św. Zygmunta w Często-chowie. Ks. prałat Owczarek został ma biskupem-sufraganem we Wrocławiu.

(x) **KONDOLENCYE RZĄDU POLSKIEGO Z POWODU ZAMORDOWANIA GEN. EICH-HORNA.** Dyr. dep. stanu, ks. Radziwiłł, prze-słał na ręce niem. sekretarza stanu spraw zagra-nicznych, v. Hintze'go, telegram z wyrazami współczucia z powodu zamordowania gen. Eich-horna.

Na telegram ks. Radziwiłła nadeszła odpo-wiedz tej treści:

Ks. Radziwiłł, Dyrektor Dep. Stanu,
Warszawa.

Proszę Waszą Księżęcą Mość i Rząd polski, by zechcieli przyjąć wyrazy najgorętszej wdzię-czności rządu cesarskiego za kojące słowa współ-czucia z powodu zamordowania generała feld-marszałka Eichhorna i Jego adjutanta.

Von Hintze, Sekretarz Stanu Urzędu
Spraw Zagranicznych.

ZGON NIEDOSZŁEGO RABINA WARSZA-WY. Onegdaj zmarł w Otwocku rabin z Brześ-cia Litewskiego. Chaim Solowiejczyk, uchodzą-cy za najwybitniejszego talmudystę współcze-snego. Gazety żydowskie pisały niedawno o je-go kandydaturze na głównego rabina Warsza-wy, który ma być powołany po utworzeniu Ra-dy naczelnej gmin żydowskich. „Związek Ortho-doksów” ogłosił z powodu zgonu szereg naka-zów, zalecając między innymi, ażeby żydzi zam-knęli sklepy w czasie pogrzebu, oraz żeby nikt nie dotknął „skrzyni nieboszczyka” przed wy-kapaniem się w „mykwie”.

W Otwocku odbył się „sąd” rabinów dla roz-strzygnięcia sporu, gdzie zmarły ma być po-chowany.

TESTAMENT CARA. Dzienniki ang. donoszą z Moskwy, iż testament cara, zapisujący wię-kszą część swych posiadłości na cele dobro-czynne, znajduje się w rękach rządu bolszewi-ckiego.

100 LAT POTRZEBA NA OCZYSZCZENIE ZAKAZONEJ KRWI. Dyrektorzy szpitali pary-skich oświadczają, iż postępy syfilisu we Fran-cyi są straszliwe. W drugim roku wojny syfilis uczynił postęp 25-procentowy. W wielkich miastach liczba wypadków zachorowań pomin-żyła się prawie dwukrotnie. Zwłaszcza czwarty rok wojny przyniósł szaloną chęć upojenia zmys-łów. Zdaniem lekarzy tylko zawarcie pokoju mogłoby postęp choroby zahamować, w prze-ciwnym razie Francya będzie potrzebowała stu lat czasu na oczyszczenie krwi swej ludności. Jednym słowem położenie pod tym względem jest we Francyi straszne, a zapewne nie przed-stawia się ono lepiej i w innych krajach woju-jących, gdyż wojna pociąga za sobą wszędzie skutki jednakowe.

WOJNA — A REKWIZYCJE. „Arb. Zeitung” pisał: Żona rolnika Bauera z pod Temeszwaru, której mąż od wielu miesięcy jest w rosyjskiej niewoli — zabiła dnia 29 b. m. dwoje swych dzieci, a następnie zastrzeliła jeńca, zajętego pracą w jej gospodarstwie i wreszcie sama powiesiła się. — W pozostawionym liście wyjaśnia, że czyn ten po-pelniała z powodu zbyt długo przeciągającej się wojny i ustawicznych rekwizycji.

(4) **NEKROLOGIA.** Henryka Jakubowska, właśc. dóbr zmarła w 78 roku życia w Tarno-wie. — Jadwiga Michałowska właśc. dóbr zmar-ła w Krakowie.

— 0 —

Co ma piernik do wiatraka?

Co ma woda gorzka do r. i. — trudno odga-dnąć — a jednak... Farsę pod niezwykłym tytułem „GORZKA WODA A MŁOŚĆ” wyświetla „Ucie-

cha”, przy akompaniamencie niemilkających salw śmiechu. Farsę poprzedza barwny, niezrównanie wyreżyserowany, fantastyczny dramat „KOPCIU-SZEK”, w którym czarująca nasza rodaczka, Hella Moja, święci tryumf swego wielkiego talentu.

ZE SPORTU.

„RUDOLFHUEGEL”—„CRACOVIA” 2:1 (1:1).

Bardzo interesujące zawody footballowe stoczy-ła wczoraj „Cracovia” z „Rudolfshuegel” z Wie-dnia „Rudolfshuegel” zajmuje w mistrzostwie wiedeńskim trzecie miejsce i należy do pierw-szych klubów Austrii.

Mimo, iż z zawodów wyszli zwycięskimi, „Cra-covia” górowała nad swym przeciwnikiem, a gra z małymi wyjątkami toczyła się na polowie Wie-dnieńczyków. Niepowodzenie jednak przesładowało biało-czerwonych, a zwłaszcza wybornych zwykle strzelców: Kowalskiego i Poznańskiego.

Zawody prowadził niejaki p. Auer z Wiednia, wykazując zupełną niezajomość prawideł gry.

WB.

Z OPERY.

„FAUST”.

(Występ M. Boguckiej, Geitlera i Tarnawskiego).

Wieczór wczorajszy sprzeniowierzył się pe-chowi, jaki mniej więcej przesładował do tej po-ry przedstawienia naszej opery. Dzięki Małgo-rzacie, p. Bogucka przedstawiła się z nowej nie-co strony. Gdy po występie estradowym można było sądzić, że długo jeszcze pozostanie w za-kresie ról czysto lirycznych, zanim głos rozro-śnie się naturalnym biegiem rzeczy — to wczo-raj miało się wrażenie sopranu mezzo carattere z dużemi nawet obietnicami na przyszłość na terenie dramatycznym. Poza tem odnosi się za-dowolenie z niezrównanej zdolności technicz-nej i artystycznego wnikięcia w treść każdej frazy muzyce. Aryę z klejnotami nagrodziło audytorium gromkimi oklaskami.

Faust p. Geitlera zdradzał dobrą dyspozycję i wiele smaku; artysta jest teraz o wiele lepiej usposobiony, niż w latach ubiegłych. Mity jego głos zawsze daje estetyczne zadowolenie, a wczoraj zdobył pełny sukces i oklaski widowni.

Na gorące uznanie zasłużył również p. Tar-nawski, który w partyi Mefistofelesa — dooko-nale wyzyskanej głosowo — stanął na równi z poprzednimi śpiewakami. Był to rodzaj egzami-nu z postępów wysoce utalentowanego i pra-cowitego artysty. Głos upozował się w średnicy już zupełnie bez zarzutu. Strona aktorska ma wiele efektywności w dobrym guście, postać ty-buje się interesująco w szeregu trafnie obmy-słonych poz i gestów. P. Tarnawski rozwija się i daje coraz poważniejsze zadowolenie artysty czne.

Obsada innych ról pozostała niezmienną. Chóry, o ile mogły, trzymały się, choć w sto-sunku do lat ubiegłych znacznie się popsuły. Wiele w nich sił, ale pożytku z nich nie wiele, bo wszystko przeważnie jeszcze młode i nie oście-wane. — Przedstawienie jako całość wywarło dodatnie wrażenie. Mr.

Sprawa Józefy Fuchsówny.

Stanisławów, w sierpniu.

Aresztowane w tych dniach Józefę Fuchsów-ną wywołało w mieście duże wrażenie, ze wzglę-du na sympatyę ogólną, jaką się ta działaczka w całym mieście cieszyła.

Świadczy o tem najlepiej, że cela aresztowa-nej zamieniła się momentalnie w istny ogród kwiatów, które znoszono pękami ze wszęch stron.

Dzięki energicznym zabiegom prywatnych czynników, sprawa p. Fuchsówny, która w tym czasie była wywiezioną w towarzystwie a-genta pol. do Lwowa i tam przesłuchiwana — oddana została obecnie do rozstrzygnięcia są-dowi cywilnemu w Stanisławowie. Na zarzą-dzenie tych władz po 9-dniowym więzieniu — wypuszczono p. F. na wolną stopę. Rozprawy sądowej oczekuje Stanisławów z niemałym zainteresowaniem.

Częściowe zwalnianie jeńców Polaków przez Austryę.

Wiedń. (B. K.). Jak z sekretaryatu Koła pol. donoszą, prezes Koła otrzymał zawiadomienie od ministra wojny, że już od przeszło roku wszyscy jeńcy wojenni narodowości polskiej są wypuszczani do ich ojczyzny, o ile uznano ich jako inwalidów lub też o ile są zagrożeni tuberkulozą. Od kilku miesięcy odsyła się do ojczyzny także tych jeńców narodowości polskiej, którzy są niezdolni do pracy. Co do zwolnienia wziętych do niewoli oficerów i ochotników narodowości polskiej, to zwolnienie to w najbliższym czasie nastąpi. Generalne odesłanie wszystkich jeńców wojennych narodowości polskiej ze

względu na sytuację gospodarczą Austrii, dotąd nie może nastąpić, jest jednak przewidziane na jesień.

Co do składu personalnego komisji ewakuacyjnej dla jeńców wojennych w Rosyi, powiada informacja, że wśród członków misji znajdują się także w dostatecznej liczbie oficerowie Polacy, a między innymi kierownik głównej misji na całą Ukrainę, podpułk. Stetkiewicz, jest Polakiem.

Do misji duchownej profesora Trzeciaka, która odchodzi niebawem do Rosyi, przydzieleni będą także duchowni Polacy.

Wizyta angielskiego następcy tronu w Stanach Zjednoczonych.

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Berno. 4. sierpnia.

„Bund“ donosi z Rzymu: Agenzja Nationale dowiadywa się ze źródła dyplomatycznego, że kr. Walii w najbliższym czasie uda się do Stanów Zjednoczonych. Po raz to pierwszy następcę tronu angielskiego przybywa oficjalnie do St. Zjednoczonych i będzie oficjalnie przyjmowany.

Ukraińsko-rosyjskie kwestye sporne rozstrzygnie Haga.

Kijów. (B. K.) Dzienniki kijowskie donoszą, że ukraiński min. handlu, na konferencji pokojowej ukraińsko-rosyjskiej, przy rokowaniach nad kwestyą w sprawie rozdziału długów i majątku państwa, zaproponował, by jako termin odłączenia Ukrainy uważać listopad 1917 i by rozdział dokonał wedle liczby ludności. Na propozycję delegacji rosyjskiej uchwalono wszystkie kwestye sporne oddać do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu w Hadze lub innemu sądowi rozjemczemu.

Malvy nie jest zdrajcą stanu.

Paryż. (B. K.) W procesie Malvy'ego prokurator generalny cofnął oskarżenie przeciw Malvy'emu o zdradę stanu, a podtrzymał natomiast oskarżenie o współwinę w buntach, które dopuścił się przez swą propagandę pokojową.

Po zamknięciu kroniki.

MOCARSTWA CENTRALNE OBSADZIŁY OD POCZĄTKU WOJNY — jak donosi B. Wolf — 770 000 kilometrów kwadratowych kraju nieprzyjacielskiego, to jest prawie półtora razy tyle, ile wynosi obszar państwa niemieckiego. Nie policzono w tej liczbie kresów rosyjskich, oswojonych przy pomocy broni

niemieckiej, a które obejmują 841.000 km. kw. Nieprzyjaciel natomiast zajął tylko 2039 km. kw. obszaru.

PRZEDSTAWICIELE KOLEJARZY U PREMIERA. W piątek prez. min. dr Hussarek w obecności ministra Banhansa przyjął przedstawicieli zjednoczonych związków kolejowych.

Po szczegółowym omówieniu znanych żądań, prezydent ministrów, dla usunięcia istniejących dyferencji, polecił ponowną konferencję przedstawicieli personalu z min. kolejowem przy współudziale fachowych referentów ministerstwa skarbu.

GROŹBA STRAJKU DOROŹKARZY. Wczoraj o godz 6-tej odbyło się w sali izby rękodzielniczej zgromadzenie dorożkarzy krakowskich, którzy uchwalili nie zgodzić się na taksę, wyznaczoną im przez władze i ewentualnie rozpocząć w poniedziałek strajk.

UJĘCIE HERSZTA WŁAMAŃ KOLEJO- WYCH. Nowym obecnie zorganizowanym organem kontrolnym t. zw. polityki kolejowej, udało się wykryć dowódcę szajki złodziejskiej, operującej na linii Kraków-Oświęcim. Jest nim konduktor kolejowy Flak z Trzebini. Przy rewizji znaleziono u niego w domu 35.000 kor. gotówki, uzyskanych rzekomo ze sprzedanych rzeczy kolejowych pod chlewikiem, gdzie hodo- wał Flak gęsi. Odkryto magazyn, przytem znalezione materyi na ubrania za przeszło 72.000 koron. — Flaka i 11 towarzyszy osadzono w aresztach sądowych w Chrzanowie.

O PRZEWIEZIENIE CARYCY DO HISZPA- NII. Z Madrytu donoszą, że hiszpański prezydent ministrów oświadczył, iż rząd hiszpański na polecenie króla Alfonsa zapytał państwa prowadzące wojnę, czy nie byłoby możliwem przewiezienie carowej i córek cara do Hiszpanii.

(x) GENERAL JAN JACYNA, sekretarz b. naczelnego polskiego komitetu wojennego, prezes głównego komitetu skarbcza wojskowego i mienia Tadeusza Kościuszki, przyjechał z Petersburga do Warszawy.

Wrzenie na wsi ukraińskiej.

LWÓW, 3 sierpnia.

Ze wszystkich stron Ukrainy dochodzą coraz częściej wieści o wrzeniu wśród chłopów.

W Ożegowcach (Ożohowcy) i w sąsiedniej tworzyli bandę, która napadła na folwarki i gminie zebrali się chlopi w sile 800 ludzi i utworzyli bandę, która napadła na folwarki i zamierdowała właściciela wsi. Bauda jest doskonale uzbrojona, rozporządza nawet karabinami maszynowymi.

Chłop uważa ziemię jako swoją i nie chce jej wydać, mimo wydanych w tym kierunku rozkazów. Tak n. p. w kluczu dóbr hr. Branickiej w okolicy Białej Cerkwi, z 41 zagrabionych folwarków nie wrócił ani jeden pod zarząd dawnej administracji. Ktokolwiek wystąpi z kwestyą zwrotu ziemi, pada ofiarą wzburzonych umysłów chłopskich, stających z bronią w ręku w obronie ziemi zagrabionej. Gdzie chwyci chłop za broń, tam walczy do ostatka, na zabój. — Niemcy rozstrzelują każdego, u którego broń znajdują.

Broń mają i starannie ją przechowują, a mają tej broni sporo, albowiem Centralna Rada przed swem ustąpieniem, formując po wsiach oddziały tak zw. wolnego kozactwa, zaopatrzyła każdą wieś w 150, a nawet i więcej karabinów i w dwa karabiny maszynowe.

Co do zbiorów, to widoki są pod tym względem niezbyt pewne. Chłopi już dzisiaj nie okazują zbytnej ochoty zbioru plonów, wyrażając zdanie, „że to dla panów“. W Białocerkiewskiem zakupił Niemcy rzepak na pniu. Tym czasem chlopi nie wyszli na łan, rzepak pozostawiony wysypał się zupełnie i zbiór cały poszedł na marne. Rada ziemian proponowała Niemcom kupno całego zbioru na pniu — ci odpowiedzieli jednakowoż odmownie.

NADEŚLANE.

ADWOKAT

159

Dr. M. DOGILEWSKI

powrócił do Lwowa i prowadzi kancelaryę w domu przy ulicy KRASICKICH L. 10.

Dr. JAN FRĄCZKIEWICZ

PRYMARIUSZ SZPITALA OO. BONIFRATÓW
ORDYNUJE JAK DAWNIEJ OD 11-12. OD 3-5.

KRAKÓW, Straszewskiego 26, TEL. 1034
WRÓCIŁEM I ORDYNUJĘ JAK DAWNIEJ

Dr. TRAMMER, lekarz

w Tarnowie, ul. Goldhammera (Zdrojowa) 3

Ach, to Zakopane!

LETNISKO POD WODĄ.

ZAKOPANE, w sierpniu.

Pływamy. Od dwóch dni niebo kapie, jak krakowski wodociąg, kiedy go kto gwałtem chce zakreślić i Zakopane poczyna przypominać od spodu Wenecyę. To też kto chce wyjść z domu „spiesz na Riva dei Schiavoni — tam gondol postój“... tj. chciałem powiedzieć: biegnie na Krupówki, przed pocztę — tam jest stacya dorożek.

— Wolny?
Góral patrzy na ciebie trójkątnym kiem, jakby go Pronaszko namalował.
— A dokąd?
— Na Kaspracie.
Milczenie.
— Dam 5 koron.
— Zajęty.
— Dam 6 koron.
— Zajęty.
— 7 koron.
— A chabrykę macie?
Zależnie od tego czy gość ma, czy też niema „chabryki“, jedzie lub grzęźnie na plechtę w

przemilem górskim błocie.

Nie przeszkadza to, że u Przana muzyczka różnie od ucha wieniec melodyi polskich, a w sali i na werandzie coraz pełniej.

W „Morskiem Oku“ siedzące panie sypią przez okno perskie oko do „nicht geignet“ cywilów i, nielicznych jakoś tym razem, synów Marsa. A pięknych twarzy coraz więcej. Ze znanych zanotować wypada obecność p. Anny Zielińskiej z lwowskiego dramatu i obu pań Winterowskich (żony i córki znanego artysty malarza).

A „wiatr“ szybami śmieje się!

A muzyka gra!

Skrzy się, perli, przewala i mija coraz to nowa fala postaci, twarzy uśmiechów, szep- tów. Słychać rozmowy w różnych językach — żadnym poprawnie — nie wyłączając polskiego, co się tłumaczy wielką ilością obcej publiczności.

Przy sąsiednim stoliku sprzeczka. Klóca się dwaj oficerowie. Jeden twierdzi, że Zakopane jest wybornie zaprowiantowane, gdyż właśnie nadszedł transport złożony z 15 wagonów cebuli. Drugi zarzuca mu kłamstwo, twierdząc, że jest to zwykłym oszczerstwem. Jest tylko 10 wagonów cebuli i 5 czosnku.

Wielkie afisze Biura koncertowego prof. Dan-

ka zapowiadają „Szczaćcie Frania“ w zespole krakowskich artystów i koncert Zboińskiej-Ruskowskiej. Zakontraktowane są jeszcze dalsze wieczory, wśród których koncerty Gruszczewskiego i Petry'ego, oraz wieczór Rity Sacchete na pierwszym planie.

Atrakcyą sezonu teatralnego będzie niewątpliwie dopiero przyjazd krakowskiej Opery, która niezależnie od imprezy prof. Danki przybędzie tu — jak się dowiaduję — z „Faustem“ i „Opowieściami Hoffmanna“ — w dniu 7 sierpnia.

Za oknem majaceje wilgotne pudło do rożki.

— Płać!

— Daj spokój. Gotów usłyszeć!

W bufecie robi się nagle straszny hałas.

— Jezus Marya! Jeszcze załamia kontuar pogniotą wszystkie ciastka — biada moja — jak na złość — złocistowłosa sąsiadka.

Ale okazało się, że niema przyczyny do obaw. Tylko jakiś letnik dostał ataku po przeczytaniu lipcowego numeru „Zdroju“ i chciał obić kelnera myśląc, że jest Stanisławem Ku- bickim.

A deszcz jak lał, tak leje.

A muzyka gra!

J. G.

Kursa maturalne

Wpisy na kursa: roczny, dwuletni i wieczorny
przyjmuje Kierownik — ul. Jabłonowskich L. 20, I p.
na lewo. w godz. od 6—7½ wieczorem. 225

KARTY pocztowe polskich malarzy

10 sztuk po Kor. 2 —, 2 40. #—
100 sztuk po K 15—, 20—, 25—

OBCE WYDAWNICTWA i GALERYE

10 sztuk od Kor. 1 60 do K 4—
100 sztuk od K 12— do K 30—

Wielki wybór pamiątek, albumów do kart, papierów list.
poleca 253

Magazyn papieru A. ZEMBRZYCKI
Kraków, Floryańska 9.

Kilku jasnych pokoi na biuro i ubikacji na magazyn

(około 50 m²) możliwe w pobliżu linii:
KARMELICKA - KOPERNIKA potrzebuje
zraz 256

BIURO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
Kraków, ul. Karmelicka 1.

Restauracja i kawiarnia

K. PYSZYŃSKA,

ulica Rajska L. 8

poleca codziennie świeże wędliny, bogato zaopatrzone bufet, wina, wódki, domową kuchnię.
Bilard.

97 Ceny umiarkowane.

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków, fabryk, domów prywatnych,

POMPY wszelkiego rodzaju, STUDNIE wiercone i kopane, dostarczają, budują i naprawiają

Inż. RUDOLF SCHROLI,

FILIA: KRAKÓW, ul. PAWIA L. 8. — Zbadanie sytuacji na miejscu i kosztorysy darmo. 262

Poleca się

PIERWSZORZĘDNY ZARŁAD KAFLARSKI

Karola Gronusia

KRAKÓW-PODGÓRZE, UL. LWOWSKA 36.

NOWOŚĆ! Ważne dla kupców! NOWOŚĆ!

NADZWYCZAJNA oszczędność w gospodarstwie

Patentowaną nader praktyczną i bardzo taną
szczotkę do szorowania
przewyższającą obecnie szczotki ryżowe, dalej
szczotki ze zwykłej ryżowej słomy
oraz tylko na zamówienie 235

szczotki z korzenia ryżowego
miotły ryżowe

i wszelkie wyroby szczotkarskie
poleca dom komisowy

JUL. SZYMONOWICZ
Lwów, ul. Kościuszki 3.

SPRZEDAŻ tylko hurtowna
dla kupców i konsumów.

Wystawa obrazów „CZWÓRKA“

Kraków, ul. Sienna L. 2. I p.

Obrazy pierwszych mistrzów polskich jak:

AXENTOWICZA, FAŁATA,
FILIPKIEWICZA, GROTTA,
KOSSAKA, MALCZEWSKIEGO,
WEISSA, WYCZÓLKOWSKIEGO,
BRANDTA, MATEJKI, SIEMIRADZKIEGO, TONDOSA i w. i.

Wystawa otwarta od 9—11 i 3—6 pop.

Poszukuję subjekta 154

(pracownika) do wyrobu marmolady. Liczy się na siłę fachową. — Wiadomość: Piotr Piłta, Zator.

Na praktykę leśniczego

pójdzie z zamiłowaniem inteligentny, młody mężczyzna, lat 19, wolny od wojska. Bliższe wyjaśnienia listownie, ewent. osobiście. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Zamiłowaniec 19“.

DOM MUROWANY o 4, 6 lub 8 STANCYACH z OGRODEM na Przedmieściu Krakowa

Zgłoszenia wraz z podaniem ceny listownie pod W. Adm. „Gońca Krakowskiego“.

BACZNOŚĆ handlarze obrazów!

Nadezdał już transport 10.000 sztuk świętych obrazów w różnych cenach. — Zamiejscowym zwracam koszt podróży. Z. Taubler, Podgórze, ul. Rejtana 10. 264

KURSA 250 PRAWNICZE

„IUS“ KRAKÓW Garbarska 6 „IUS“ przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów prawniczych. Prospekta na żądanie.

DAM 50 K

za wyszukanie 1 pokoju z kuchnią, komfort wymagany. Wiadomość pod „Spokojny lokator“ przyjmie: Agencja dzienników Hopca i Salomonowej, przy ul. Szczepańskiej 9. 145

„LUX“

Kraków, 77 plac Dominikański L. 2 (róg Stolarskiej) Tel. 3355.

Skład przyborów do światła elektr. i dzwonek elektrycznych.

KUPIĘ BROWAR

kompletnie urządzone w dobrym stanie. — Nie musi być w ruchu. Pośrednictwo wykluczone.

Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „BROWAR“.

Inż. Rudolf POPPER

przedsiębiorstwo dla oświetlenia elektrycznego i wysokiego przeniesienia siły

Kraków, św. Marka 27. Międz. tel. 484.

wykonuje wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne w szczególności dla fabryk tartaków, gorzelni, kopalni, gospodarstw rolnych, will, pałaców i t. d. — Własne warsztaty elektrotechniczne. Hurtownia i ogólnie sprzedaż wszelkiego rodzaju materiałów elektrotechnicznych, Dynamo-maszyny motorów elek. dla prądu stałego i trójfazowego.

KTO

szuka posady, zajęcia głównego lub ubocznego — KTO szuka ludzi do pracy, ma wolne posady — KTO chce coś sprzedać albo kupić — KTO wreszcie ogłosić chce inne swoje potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszając je w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ naszego dziennika. Słowo po 12 hal. za jeden raz. — Drobne ogłoszenia nadesłane z prowincji zamieścza się w najbliższym numerze.

Olbryzmia pożytność i ogromne rozpowszechnienie nie tylko w Galicyi, ale też i w Królestwie Polskiem zapewnią doskonały skutek.

METAL

Fabryka wyrobów metalowych i akumulatorów

Własność krajowego funduszu inwestycyjnego
LWÓW-LEWANDÓWKA. 22b

DOSTARCZA KAŻDEGO RODZAJ ŚRUBY,
NAŚRUBKI I NITY, w szczególności ŚRUBY
DO PŁUGÓW, DO ZAWIAS etc.

Cena konkurencyjne.

Termin dostawy krótki.